

# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

Nr. 111.

21. września 1841.

## Przegląd artykułów.

*Wiadomości krajowe:* Ze Lwowa: (Podziękowanie Towarzystwa ku rozszerzeniu Zakładów ochrony małych dzieci.) — Z Wiednia: Odnowienie przywileju austr. Banku narod.) — *Zagraniczne:* Portugalia: Odciąganie od plac na rzecz skarbu. — Hiszpanija: Amnestyja. — Obchód rocznicy rewolucyi wrześniowej. — Obwarowanie Kadyxu. — Anglija: Program parlamentu. — Przyszli ambasadorowie. — Francya: Bezasadność wieści o korwecie *la Victorieuse*. — Odesłanie do innego sądu procesu radców gminy tuluzkiej. — Powody oskarżenia pana Ledru-Rollin. — Rozbrojenie floty. — Śmierć Silvia Pellika. — Belgija: Nastąpić mające zagajenie izb. — Uroczystość wrześniowa. — Szwajcarya: Ostatnia uchwała Sejmu. — Królestwo Obojęd Sycylii: Mianowania w ministeryjum. — Królestwo Polskie. — Turcyja: Popisy wojska. — Chiny: Nowy wyrok cesarski. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Bochnia. — Ołomuniec. — Nowo postrzeżona zaraza kartofli. — Jak otrzymać najcieńsze przędziwo lniaue.

## Wiadomości krajowe.

— Ze Lwowa. —

Towarzystwo ku rozszerzeniu zakładów ochrony małych dzieci we Lwowie, gotowe zawsze podawać wszelkie szlachetne czyny do wiedzy publicznej, by godnie ocenionemi i uznanemi były, poczytuje za przyjemną powinność swoją złożyć najgorętsze dzięki c. k. Rady gubernijalnemu i Staroście cyrkulu wadowickiego, panu Losertowi, za sumę 590 zr. 20 kr. m. k., którą tenże zebrawszy za pomocą subsakrypcyi, podjętęj z szlachetną gorliwością w cyrkule wadowickim, przesiadac raczył dla wsparcia tutejszego Zakładu ochrony małych dzieci. To w celu dobroczynnym wykonane przedsięwzięcie pomienionego Pana Starosty, winno szczęśliwy skutek swój mianowicie szlachetnemu przykładowi wspaniałomyślnęj hrabiny Arturowej Potockięd, która nowy okazując dowód swego dobroczynnego sposobu myślenia, sama datkiem 100 zr. m. k. przyczyniła się do wsparcia tak pożytecznego Zakładu. Także w innęj stronie Galicyi, w Tarnopolu, dobroczynny ten sposób myślenia zbawienne wydał owoce wsparciem, uzyskaném za pomocą pani z hrabiów Poletyllów Turkutówęj, która urządziwszy akademiję muzyczną i sama do nięj ozynnie należąc, zebrany a nięj

czysty przychód 200 zr. m. k. pomienionemu Zakładowi przesłała.

Towarzystwo ku rozszerzeniu Zakładów ochrony małych dzieci we Lwowie.

— Z Wiednia. —

JCKMość najwyższą uchwałą z d. 1go lipca r. 1841 skłonił się najlaskawiej zezwolić na prośbę odnowienia przywileju austryjackiego Banku narodowego, a zwłaszcza aż do ostatniego grudnia 1866.

## Wiadomości zagraniczne.

Portugalia.

Lizbona dnia 30go sierpnia. Izba deputowanych przyjęła wnioski do ustawy, nakazujący odciąganie na rzecz skarbu państwa 10 procentu od wszelkich plac cywilnych. Opozycja nie mogła utrzymać się z swém żądaniem, ażeby także z plac listy cywilnej ten procent odciągano. Tym czasem d. 25go t. m. deputowani uchwalili, ażeby im samym z ich dyjet procent odciągano, a prezydent rady ministrów oświadczył przytęm, że tak on jakoteż koledzy jego przystaną na odciąganie z plac swoich. Minister skarbu oświadczył zarazem, że nie jest w stanie płacić pensyj, przekazanych skarbowi państwa.

## Hiszpanija.

Paryż dnia 8go września. Rząd ogłosił następującą depezę telegraficzną z Bajonny z d. 5go września: »Madrycka »Gazeta dworu« umieściła wyrok z d. 30go z. m., mocą którego zezwolona dawniej amnestya, pod warunkiem złożenia przysięgi, także na Karlistów wszelkich kategorii rozciągnięta zostaje. Wyjętymi z niej są generałowie, pułkownicy i urzędnicy cywilni takiegoż stopnia.«

Donoszą z Madrytu pod dniem 30. sierpnia: »Onegdaj jako w dzień St. Augustyna, a przeto imieniem p. Augustyna Arguellesa, dostojne pupile jego, Królowa i Infancka, piwały doń list z życzeniami szczęścia, w którym dziękowały mu za okazywaną dla nich troskliwość. Do listu przylączyły prześliczny bukiet.«

Madryt dnia 1go września. Wczorajsza druga rocznica układu w Bergarzo, po której sobie tyle piękne obiecywano, przeminęła bez wszelkich uroczystości. Ale tém świetniej wypadł dzień dzisiejszy. Zdaje się że Rejent rocznicę rewolucyi wrześniowej chciał uroczystością obchodzić, niżli układu w Bergarzo, który rozlewowi krwi tamę położył i dał nadzieję lepszej przyszłości. Rejent już o godzinie 7mej zrana, w towarzystwie wszystkich obecnych tu generałów, i pod zastaną stu ludzi od konnicy, udał się konno do *Ayuntamiento*, a z tamtąd pieszo z wszystkimi onegoż członkami, z Senatem, deputowanymi, władzami i t. p. do kościoła San Isidoro, gdzie odśpiewano uroczyste *Te Deum*. Gwardya narodowa i wojsko formowały szpaler przez prowadzące tamże ulice. Z kościoła udano się znowu do *Ayuntamiento*, gdzie Rejent i członkowie rad gminy, którzy do owego powstania szczególnie należeli, a między nimi mianowicie p. Ferrer, ozdobiony kluczem szambelańskim i wielkimi krzyżami tak hiszpańskiego orderu Karola jakoteż holenderskiego lwa, wystąpili na balkon, po przed który milicyje i wojska przeciągały. Gwardya narodowa wołała dosyć głośno. «Niech żyje konstytucyja! Niech żyje Rejent!» Wojsko przeciwnie zachowywało największe milczenie. Oficer od gwardyi narodowej, który przed rokiem do kapitana jeneralnego Alda my ognia dać kazal, otrzymał dzisiaj, w nagrodę za to, znak honorowy, mający być na piersiach noszonym. Rejent po przeciągnięciu wojska wrócił ze switą i eskortą w galopie do pomieszkania. Na rozkaz *Ayuntamiento* przyozdobili mieszkańcy balkony swoje dywanami. Atoli po południu powstał taki orkan, że większa część tych ozdób została w kawałki podarta. Dzisiejszego wieczora kazano bal-

kony oświetlić, a dla obojczygo do tańców powspółstwa powystawiano rusztowania przed gmachem *Ayuntamiento* i w Prado.

— dnia 2go września. Głoszą, iż rząd chce dla ostrożności przenieść stolicę Królowej na czas niejaki do Andaluzyi.

Oświetlenie stolicy, dla uczczenia dnia wczorajszego odbyte, bardzo mizernie wypadło, i spostrzegano między innymi, że hotel ambasadora angielskiego nie był oświetlony.

Według dziennika *Hablador*, rząd szczyrze zajmuje się obwarowaniem Kaduxu. Powrószono już bateryje na najwyższych punktach miasta.

## Wielka Brytania i Irlandyja.

London d. 7. września. Rozpisane wyborów dla nowych członków administracyi, zasiadających w izbie niższej, ma być pojutrze wniezionem; poczem parlament odroczonym będzie do d. 20go, a gdy potem, jak *Morning-Herald* utrzymuje mieć wiadomość, ustawa o ubogich na czas krótki przedłużoną zostanie i zezwolenie niektórych sum piędziżnych nastąpi, odroczenie to do końca roku przeciągnięciem będzie, i wtedy dopiero mowa z tronu Królowej nowego otwarcie parlamentu nastąpi.

Jak zwykle przy zmianach ministeryjalnych się dzieje, wczoraj tak w wyższej jakoteż niższej izbie zdarzyło się przez to kilka scen pocięszych, że członkowie ministeryjalni zajmujący swe dawniejsze miejsca dostali się tym sposobem w sferę, której już za swoje uważać nie mogli. Tym czasem lord Melbourne w izbie wyższej usiadł wprawdzie na ławkach opozycyi, ale nie w miejscu, gdzie przewodca opozycyi zwykle zasiada.

»Gazeta dworu« donosi teraz urzędowanie o mianowaniu hrabi Liverpoola Wielkim ochmistrem dworu Królowej, w miejsce hrabi Errola; hrabi Jersey wielkim koniuszym, p. H. Goulburn kanclerzem izby skarbowej, lorda Ellenborough prezesem kontroli wschodnio-indyjskiej, generała majora Sir Henry Hardinga sekretarzem wojny, a Sir William Rae lordem adwokatem Szkoicy. Oprócz tego donosi gazeta o składzie urzędu skarbowego i kolegium admiralicyi. Pierwszy składa się z Sir Rob. Peela jako pierwszego lorda skarbu i z następujących członków: P. Goulburn, J. M. Gaskell, H. B. Baring, A. Perceval i A. Pringle. Kolegium admiralicyi złożone jest z następujących osób: hrabiiego Haddingtona jako pierwszego lorda, admirała Sir Jęrzego Cockburn, wice-admirała Sir William Hall Gage, kapitana Sir Francis George

Seymour, kapitana Williama Gordona i p. H. T. Lowry Cole. Nareszcie »Gazeta dworu« donosi jeszcze o mianowaniu lorda Lowther, najstarszego syna hrabi Londsdale, przeznaczonego na pocztmistrza jeneralnego, paronem zjednoczonego Królestwa, pod tytułem barona Lowther z Whitehaven w hrabstwie Rumberlandyi, i mianowanie miss Eleonory Stanley panną honorową Królowej w miejsce panny Pitt.

Sir R. Peel osadził już wszystkie posady ministeryjalne i urzędy dworu, a wybór jego znamionuje coraz bardziej stanowczą przewagę izby wyższej i właścicieli dóbr. Lecz im to bardziej okazuje się, tém większém być musi zaufanie klas tych w moc własną i tém trudniej mu przyjdzie skłonić je do uległości, skoro sprawa o zbożu wytoczoną zostanie.

— dnia 8. września. Sir Charles Bagot, Sir Stratford Canning, margrabia Londonderry, lord Stuart de Rothsay i lord Fitzgerald, miéwają częste rozmowy z hrabią Aberdeen; sąto kandydaci do wielkich posad ambasadorskich.

Księżna Buccleugh objęła już posadę mistrzyni garderoby Królowej, którą dotąd księżna Sutherland piastowała.

Lord Lyndhurst obejmuje teraz po raz trzeci urząd lorda kanclérza. Najpierw mianowano go r. 1827 na tę posadę przy składzie administracyi księcia Wellingtona. Pozostał w niej aż do listopada r. 1830. Później w grudniu r. 1834, gdy Sir Robert Peel został pierwszym ministrem, otrzymał po raz drugi od Króla Wilhelma IV. wielką pieczęć, którą dzierżył aż do kwietnia r. 1835, to jest do rozwiązania tego gabinetu. Że mąż ten pomieniony wysoki urząd po raz trzeci otrzymuje, przypadek taki jest rzadkim w dziejach Anglii. Wiadomo, że lord Brougham piastował takowy od r. 1830 do 1834.

Ostatnią czynnością przeszłego ministeryjum było zezwolenie pensyj pp. Dr. Anster i Carey, z których pierwszy przełożył nalepiej na język angielski *Fausta G et ego*, drugi *Danta Boską komedyję*.

### Francyja.

Paryż dnia 7. września. *Messenger* przewalał nareszcie milczenie co do wieści o korwecie *la Victorieuse*. Wszystko, co o tym wypadku rozgłaszano, mieni być bezzasadném. Piśma opozycyjne oświadczenie to z radością przyjęły, bo chociaż szczerze życzą sobie jakichbądź zatargów z zagranicą, jednak terazniejszy rząd

hiszpański wzięły pod swoje szczególną opiekę i pragną unikać z nim wszelkiej nieprzyjaźni.

Uchwały większój części rad jeneralnych względem obliczenia ludności są już wiadome, i wszystkie one prawie uznały konieczność i prawność tego projektu. Powiadamy wszystkie prawie, gdyż zaledwo pięć do sześć rad jeneralnych oświadczyło się przeciw obliczeniu, to jest przeciw sposobowi, w jaki takowe minister wykonywać każe. Skutek ten, którego zresztą spodziewać się było można, ma wielką ważność dla rządu, bo niepodobna zaprzeczyć, że powaga rad jeneralnych jest daleko ważniejsza niżli rad municypalnych. Pierwsze zastępuje przynajmniej interesa departamentowe, jeżeli nie interesa ogółu, podczas gdy ostatnie nie mają innego zamiaru, jak tylko daniny gmin ile możności redukować, i dla tego wszelkie pod opłatę podciągnięte przedmioty, starają się jak najmniej taxować, a często nawet bez żadnego stosunku.

Przeciw byłym członkom rady gminy tuluzkiej, pp. d'Arzac, Gasc i Roaldés, wytoczył był tamtejszy prokurator jeneralny proces w sądzie policyi poprawczej, za to, iż opierając się na uchybieniu formalności w uchwale o rozwiązaniu rady gmin, téjże słuchać nie chcieli. Teraz w interesie bezpieczeństwa publicznego, i by nowego w Tuluzie uniknąć wzburzenia, prokurator jeneralny podał prośbę do sądu kasacyjnego, by proces ten, jakoteż ów przeciw redaktorom tuluzkich pism opozycyjnych *Emancipation*, *Utilitaire* i *Gazette du Languedoc*, do innego sądu odesłano. Sąd kasacyjny powziął uchwałę pod dniem 4. b. m., uczynienia zadosyć téj prośbie, i przekazał obie sprawy sędziemu instrukcyjnemu w sądzie pierwszój instancyi w Riom.

Według dziennika *Emancipation*, załoga Tuluzy ma za dni dziesięć być przywróconą do swego dawnego stanu.

Oskarzenie, z powodu którego pana Ledru-Rollin, za mowę mianą do wyborców w Angiers, przed sąd assysów zapozwano, brzmi jak następuje: targnięcie się na zasadę i formę zaprowadzonego konstytucyjną rządu; targnięcie się na prawa i powagę izby deputowanych; targnięcie się na winne ustawom uszanowanie; podżeganie do nienawiści i pogardy rządu Króla.

— dnia 8. września. Nie podpada już wątpliwości, że wieści o korwecie *la Victorieuse* są bezzasadne. Przeciwnie do rządu francuzkiego nadejść miało wiele zażaleń o postępowaniu władz w Mahonie z poddanymi francuzkimi, i slychać, że przed ośmiu dniami reklamacyje o to do Madrytu posłano. Mówią nawet o długiej nocy, w której p. Guizot za-

talenia Francyi przedłożyć miał rządowi Espartera, dodawszy, że zmuszonym się widzi oddać postanie nowego ambasadora do Madrytu, dopóki rząd hiszpański przedłożonym mu reklamacyjom zadosyć nie uczyni.

Do dziennika *Semaphore de Marseille* piszą z Tunetu pod dniem 26. sierpnia: »Wczoraj jako w dzień St. Ludwika poświęcono na ruinach Kartageny kaplicę, którą Król Francuzów wystawić tam kazał na pamiątkę Ludwika Świętego. Konsul francuzki p. de Lago starał się uroczystość tę ile możności jak najświetniejszą uczynić. Okręty liniowe *Neptun* i *Montebello* dawały w chwili poświęcenia salwy 21 wystrzałów z dział, na którą z warowni Goullette odpowiadano.«

— dnia 9. września. Dziennik *Univers* donosi, że minister spraw zagranicznych polecił francuzkiemu sprawującemu interesa w Madrycie, żądać wytłumaczenia się z uwięzienia pewnego Francuza imieniem O' Lombel. Uwięziono go w Kadyxie jako członka towarzystwa ku rozszerzaniu wiary.

D. 1go b. m. otworzono w Lugdunie francuzki Kongres uczonych, po wysłuchaniu dnia tegoż przez całe zgromadzenie, odprawionego w tamtejszym kościele katedralnym uroczystego nabożeństwa. Chorałowie różnych narodów powiewały po między słupami nawy kościoła, w którym nabożeństwo blisko półczwartej godziny trwało. W gronie obecnych znakomitych osób spostrzegano księcia Musignano (Bonapartego), pana Neckera de Saussure z Szwajcaryi, Dr. Griffę z Turynu i t. p.

Według ostatnich wiadomości z Tulonu, zabierają się tam w istocie do rozbiorzenia okrętów liniowych. Słychać, że część ich ma być na stopie pokoju postawioną. Od wielkiej eskadry odłącza się właśnie sześć okrętów liniowych, które się do Brestu udadzą, tak iż tylko 14 okrętów pozostanie na morzu Śródziemnym, a z tych cztery stoi w jednym z portów francuzkich, do odplynięcia w pogotowiu; z reszty dziesięciu tylko dwa pozostaje w Lewancie a 8 składają eskadrę odwodową. W Tulonie wierzają zawsze jeszcze w turecką wyprawę morską do Tunetu, mającą składać się z 12 statków, mieszczących 10,000 wojska. Gdy wieść ta potwierdzi się, wtedy flotylla francuzka pod Tunetem będzie zapewne powiększoną.

Pisma południowo-francuzkie donoszą o zarządź w Marsylii śmierci znanego z dzieł dramatycznych poety włoskiego Silvio Pelliko.

Giełda dnia 9. września. Renty francuzkie były na dzisiejszej giełdzie bardzo poszukiwane i dość znacznie w górę poszły.

## Belgija.

Bruxella dnia 8. września. Słychać, że Król nowe posiedzenia izb naszych osobście zagał, i po mowie z tronu obiecują sobie pomysłnego na kraj wrażenia.

*Moniteur* zawiera program tegorocznych uroczystości, odbyć się mających w rocznicę rewolucyi wrześniowej. Między innymi nastąpi tu dnia 23go t. m. otwarcie nowej stacyi kolei żelaznej, mającej linię południowej kolei żelaznej z północną połączyć.

## Szwajcaryja.

Berna dnia 5. września. Temi dotąd wytoczono znowu sprawę o klasztorach argowskich, lubo do rozwiązania jej ani się zbliżono, ani też zrobiono nadzieję, aby takowa stosownie do potrzeb pokoju, porządku i wolnego rozwinięcia się stosunków szwajcarskiego ludu, wkrótce ostatecznie się rozwiązała. Sejm wczorajszy po dwudniowym bolesnym nateżeniu, odroczył się na dzień 25. października. Że zbawiennie było, iż się rozszedł, każdy to przyzna, kto na tych ostatnich posiedzeniach był obecny; ażali nowe zgromadzenie się jego po winobranii zbawiennem będzie, trudno przewidzieć. Co się samęj sprawy dotyczy, była ona co do istoty w miesiącu lutym bieżącego roku tak dojrzałą do zawyrokowania, jaką i na końcu października będzie. Powziętoż od tego czasu lepsze zdanie, ostygły namiętności? Podobno nikt tego utrzymywać nie będzie; i czyliż podane prośby, dyplomatyczne wdawania się, i zgromadzenia ludu były prawdziwemi środkami do tego? Trudno temu dać wiarę. Na posiedzeniu dnia 1. września zaczęto odczytywać licznemi podpisami zaopatrzone prośby z Kantonu Lucerny, poczem notę z Schwamendingen pod rozważę wzięto. Zapytanie po kolei doszło w tym dniu aż do kantonu Wad, i dla późniejszego czasu odbyło się aż w dniu następnym. Poselstwa z Zurychu, Glaru, Frejburga, Bazylei, Szaflhuzy, Apencellu, St. Gallen, Graubünden, Wadtu, Walii, Neuenburga i Genewy oświadczyły się w kolejnym zapytaniu za zasięgnięciem instrukcyj, podczas gdy kantony Lucerna, Ury, Szwyc, Unterwalden i Zug nakazywały kantonowi argowskiemu przywrócenie wszystkich klasztorów; naprzeciw tym znowu powstały kantony: Berna, Solura, powiat Bazylei, Argowija, Turgowija i Tessyn i wyłączając ten przedmiot z obrad, poselstwa rozbiórające go z niczém odprawić usiłowały. Próśbę tego, ostateczny głos pana Neuhaus dał powód do dość ostrej przemówki, z której omalże do przykrych osobistości nie przyszło. Pod

względem dnia, na którym Sejm ma się znowu zgromadzić, z początku mniejszość głosów wypadła. Nakoniec 12 Stanów oświadczyło się za dniem 25. października. Zgromadzone Stany zapewne się około 8go września rozjadą.

### Królestwo Obojęd Sycylii.

•Dziennik rządowy• z dnia 23. sierpnia zawiera następujące mianowania: Radca Stanu Don Giuseppe L a n z a, ksiązę T r a b i a, został ministrem spraw kościelnych z pensyją 6000 dukatów. Prezes *della gran Corte de' Conti*, tymczasowy dyrektor wydziału skarbu, Don Ferdinando Ferrý, ministrem skarbu z pensyją 6000 dukatów. Pensyja księcia Laureanza, ministra Stanu bez wydziału, podwyższoną została w uznaniu zasług jego, z 2400 na 3600 dukatów. Wreszcie następujący radcy Stanu mianowani zostali ministrami bez posad, dla otrzymania głosu w radzie ministrów (z roczną pensyją 3000 duk.): prokurator generalny najwyższego urzędu obrachunkowego kawaler G. Fortunato; adwokat generalny najwyższego trybunału Don Nicola Nicolini i Don Michele Gravina, ksiązę Comitini.

### Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 12. września. —

Wczoraj, w święto imienia J. C. W. W. Ks. Cesarzowicza Następcy tronu, A l e x a n d r a, i urodzin J. C. W. W. Księżniczki Olgi, na uroczystym nabożeństwie w cerkwi cytadelli alexandryjskiej, znajdował się N. Cesarz Jmć. Celebrował najprz. Arcybiskup Antoni. Następnie N. Pan raczył znajdować się na paradzie wojskowej w obozie. O godzinie pół do czwartej N. Pan raczył wезać na obiad w głównęj sali pałacu Łazienkowskiego, wyższych urzędników wojskowych i cywilnych. Niezliczone mnóstwo mieszkańców Warszawy wszelkich stanów otaczało pałac. Muzyki wojskowe ciągle wykonywały wyborowe dzieła. O godzinie óstej amfiteatr napelniał publiczność; widowisko zakończone kantatą, wykonaną przez wszystkich artystów opery przed gorzącą cyfrą dostojnego Solenizanta, na widok której rozlegały się radosne odgłosy wszystkich obecnych, sprawiało ciągle i prawdziwe zadowolenie.

Jego Ces. Król. Mość, zaszczyciwszy najłaskawszym przyjęciem złożoną sobie, przez pośrednictwo Namiestnika Królestwa, kantatę, napisaną przez pana Ludwika Dmuszewskiego, członka dyrekcji teatrów warszawskich, z powodu obchodu w Warszawie uroczystości zaślubin Jego Cesarzowskiej Wys. Wiel. Ks. Cesarzowicza Następcy tronu, najmiłościwiej udarował raczył

autora kantaty, tabakierą, ozdobioną cyfrą Naj. Pana. —

(K. W.)

### Turcja.

Najnowsze wiadomości z Konstantynopola pod dniem 1. września donoszą: »Dnia 26go z. m., na płaszczyźnie między *Haidar Basza* i *Fener Bagtszesst*, odbyły się wielkie popisy wojskowe z ogniem, które Sultan zaszczycił swą obecnością, i na które wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego, tureccy dygnitarze państwa i wyżsi urzędnicy, najznacniejsi ulemowie, przebywający tutaj syn *Mehmeda Alego*, *Said Bej*, z egipskim *divanefendissi Sami Bejem*, zaproszeni byli. Przy wchodach lądowych *Haidar Baszy* stały w pogotowiu powozy dla zabrania członków ciała dyplomatycznego i zawiezienia na plac popisów, na którym dla Sultana, Wielkiego Wezyra, członków ciała dyplomatycznego i t. p. rozbity był szereg namiotów. Sultan przy tej sposobności dał do poznania reprezentantom pięciu dworów, szczerę życzenie swoje korzystania ze spokojności w państwie, by wszelkimi sposobami przyczynić się do dobra ludu. — Sultanka *Walida* z częścią haremu sultańskiego, była także na tych popisach obecną, którym przypatrywała się z cokolwiek oddalonego i ogrodzonego namiotu.

»Dnia tegoż zawinął tu z Alexandryi egipski statek parowy *Nil*. Na pokładzie jego jest siedm arabskich koni rzadkiej piękności i nosorożec, w darze od *Mehmeda Alego* Sultanowi przystane.

### Chiny.

W jednym z ostatnich numerów *Gazety naszej* zamieszczone wiadomości z Chin uzupełniamy teraz następującym na *Riszy na* wydanym edyktem cesarskim, który do Kantonu nadesłano: »*Riszy na* dał się przekupić i nasze wojska przekupił, ażeby nie walczyły; rozkazujemy przeto, ażeby go na poły rozerznięto. Przymem, aby wszystkim tym, którzy mu do pomocy wurdzie dodani byli, tak małym jak i wielkim, tudzież wszystkim jego krewnym i powinowatym, równie jak i tym, którzy z nim w jakichbądź stosunkach zostawali, bez wszelkiego wyjątku głowę ucięto. Podobnież i *Paoutsung*, który się jako zdrajca Stanu w tej sprawie z Anglikami porozumiał, ma umrzeć powolną i haniebną śmiercią, to jest, rozkazujemy, ażeby z niego pasy darto; miejsce urodzenia jego na sto *Li* (27 mil angielskich) w obwodzie, ma być spustoszone, a krewni jego na deportacyję skazani będą. *Yiszanowi*, dla nikczemnej niedołągłości jego i wahanania się w prowadzeniu wojska do boju, mają być z czapki zdarte piwre pióra; *Lung-*

wang ma być o dwa stopnie zdegradowany, a Yang hang ma być złożony z godności Hau, która tylko walecznym przynależy. Nakoniec każdemu z urzędników Kantonu, tak wyższego jakoteż niższego rzędu, ma być odjęty guzik, jako znamię urzędowania, aż pokąd uchybienia swego sprężystym usiłowaniem nie naprawią. Starajcie się podług tego zastosować. Ztém wszystkiem slychać, że wyrok ten nie przyszedł jeszcze do skutku, i wątpię o jego wykonaniu.

## NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 17. b. m. umarł tu we Lwowie, w 66. roku życia, Alexander Junosza Borkowski, dziedzic dóbr Barańczyc, w obwodzie samborskim. Kraj traci w nim godnego i światłego obywatela, a sztuki piękne jednego z najpięrszych znawców i lubowników. Zostawił po sobie znaczny zbiór rzadkich obrazów, a szczególniej rycin. — Dnia 24. b. m. odbędzie się drugi popis totejszego muzycznego Towarzystwa. — Parady kościelnej w obozie dnia 19. b. m. sprzyjała wprawdzie najpiękniejsza, atoli z zimnem połączo-na pogoda. Mnóstwo ludu przybyło z miasta, dla przypatrywania się temu wzniosłemu wojsko-wemu widowisku. — W tym tygodniu odbęda się manewry połowe wojska. — Familia artystowska pana Aszpergera, tak on sam, jakoteż żona i córka, każde z nich po trzy razy w rolach gościnnych wystąpi. Popisy te rozpocznie pani Aszpergerowa w piątek dnia 24go b. m. w głównej roli *Riti Hiszpanki*. — Od 14go b. m. przez całych trzy dni następných atmosfera po nad nami przejęta była mgłą suchą (przez Niemców *Höhenrauch* zwaną). Były to cząsteczki stałe, nakształt dymu ciągle w powietrzu zawieszone. Słońce na parę godzin po wschodzie i przed zachodem przedstawiało się w czerwono-krwawym kolorze, jak gdyby przez siatkę; niebo było przytęm pogodne. Fenomen ten oddawna już w Europie w wielu miejscach postrzegany, dotąd jeszcze nie jest przez fizyków dostatecznie objaśniony; zdaje się jednak, iż jest w ścisłym związku z innymi w przyrodzie zjawiskami. Wielu utrzymuje, iż czterdziesty dzień po takiej suchej mgłę ma być bardzo mroźny; podług tego więc, na 23ci lub 24ty października powinniśmy się już na większy mróz przygotować.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Bochnia d. 19. września 1841. Ozime zasiewy, a po największej części pszenice, nie dają

się na koniczyskach z powodu posuchy uskutecznić; gospodarze wiele na to utyskują. — Okowita podniosła się w cenie: za garniec 30 stopniowej z okrągłym auzem płacono 43 kr. m. k., z przyczyny iż ziemniaki później sadzone, nie są tak plenne jak się ich spodziewano; jeżeli i wcześniej sadzone, ogólnie w plenności nie dopiszą, to okowita w tej cenie nie tylko utrzyma się, ale i pokup znajdzie.

Pszenicę na spław do Gdańska zakupują. — Na ostatnim targu płacono korzec pszenicy po 5 zr., żyta na miejscową potrzeb 4 zr. 12 kr., jęczmienia 2 zr. 30 kr., owsa 1 zr. 30 kr., ziemniaków 30 kr. mon. konw.

## Ołomuniec. Targ na woły d. 15. września 1841.

W tym tygodniu przypędzono ogółem 3004 wołów; z tych 1532 dostało się na nasz targ, a 1472 rozprzedano po drodze i do Wiednia i Pragi wprost wysłano. — Woły tym razem bardzo rozmaitej były jakości; w przecięciu można je za średnie policzyć. Nie ze wszystkiemi rozprzedane zostały, gdyż właściciele wysoko się trzymali, gdy tym czasem tak u nas jakoteż w Wiedniu i Pradze, taksa od funta na ten miesiąc niżoną została. Cena cetnara wołowiny w Wiedniu nie zmieniła się od przeszłego tygodnia. — Na przyszły tydzień spodziewamy się również znacznej ilości wołów.

Przed targiem sprzedali: 1) Kristoph, z Brzeżan, 161 wołów; 2) Dawid Ohanowicz, z Brzeżan, 149; 3) Mojżesz Tabak, z Żurawna, 252; 4) Nuchem Kriss, z Żurawna, 151; 5) Axentowicz, ze Stanisławowa, 161; 6) Salamon N., z Uscia, 146; 7) Samuel Leib Allerhand, z Żurawna, 252. — Małemi partyjami około 200. — Razem 1472.

Kupili:	sztuk	Cena jed- nej pary w w. w.		radesz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Pragi stado Nro. 1.	153	350	—	8	10
— Wiednia st. Nro. 2.	139	350	—	10	9 3/4
— ditto. stado N. 3.	240	370	—	12	10 1/4
Do Pragi stado Nro. 4.	144	355	—	7	10
— ditto. stado Nr. 5.	155	390	—	6	11 1/4
Do Wiednia st. Nro. 6.	146	400	—	—	11 3/4
— ditto. stado N. 7.	239	337	30	13	9 3/4

Przypędzili: 1) August Axentowicz, z Iwanówki, 54 wołów; 2) Szczepan Sawczuk, z Łopuszanki, 110; 3) Marek Kriss, z Żurawna, 57; 4) Aron Reigewürz, z Sadagóry, 70; 5) Leib

Allerhand, z Turad, 256; 6) Dawid Trübwaser, z Babic, 86; 7) Samuel Hecht, z Turad, 109; 8) Izrael Leib, z Sadagóry, 118; 9) Josel Landmann, z Buszowa, 74; 10) Majer Allerhand, z Żurawna, 140. — Małemi partyjami 428. — Ogółem 1532.

Kupili:	sztuk	Cena je-dnej pary w w. w.		rałasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Wiednia st. Nro. 1.	50	380	—	—	10 1/4
Po części małemi partyjami st. Nro. 2.					
Małemi partyj. st. N. 3.					
Do Berna stado Nro. 4.	66	315	—	4	9
— Pragi stado Nro. 5.	230	335	30	10	9 1/2
— Freudenthalu st. N. 6.	80	290	—	6	8 1/4
— Nikolsburga st. N. 7.	107	250	—	—	8
Po części małemi partyjami st. N. 8.					
Niesprzedano ze st. N. 9.	60				
Do Wiednia st. Nro. 10.	134	360	—	6	10
Małemi partyjami . . .	428				

### Nowo postrzeżona zaraza kartofli.

Rośliny równie jak człowiek zdają się tém łatwiej być usposobiono do choroby, im bliżej obok siebie mieszkają, i im więcej przykładamy starania ku ich rozmnażaniu. Tak też teraz okazuje się, prawie w sto lat po wprowadzeniu w całej Europie pożytecznej rośliny kartofli; ze wszęch stron prawie odzywają się skargi na chorobę główek kartoflanych, która je mniej lub więcej niezdatnemi do jedzenia czyni, i zmniejsza plon z uprawy. Sądzimy przeto, że stosownem będzie wczesnie w piśmie naszym zwrócić na to uwagę, aby wapólnemi środkami przeciw temu złemu działać było można. \*) Jeszcze w r. 1780 i 1782 postrzeżoną została słabość zarazliwa kartofli zwana kędzierzawicą (*Krause, Krausekrankheit*); wtedy ta pożyteczna roślina cierpiała bardzo, częścią przez niedochodzenie należytęj wielkości, częścią przez usychanie i zwiżanie się naci. Teraz znowu główki korzeni cierpią, przechodząc w gnicie, raz suche, drugi raz wilgotne, czyli w tak zwanego roślinnego raka. Ta choroba tak się rozszerzyła najszczególniej w krajach niemieckich i Prusach, przez najpospolitszy sposób rozmnażania kartofli za pomocą rozsadzania

pokrajanych główek, że skargi gospodarzy coraz są liczniejsze; słabość ta z jednego roku przechodzi na drugi, i należy obawiać się, że jeżeli nie będą przedsięwzięte zaradczki, przeciw szerzącemu się złemu, zaraza ta stanie się powszechną i zagrozi uprawie tak nieskończenie użytecznej rośliny. Względem natury tej słabości rozmaite panują zdania: Niektórzy botanicy i gospodarze mniemają, że powodem jęj jest powolne wycieńczanie sił żywotnych w główkach przez przywyknienie ich do ciągle tego samego gruntu. Zasadzają oni twierdzenie swoje na tém, że gospodarze nie są dość starannymi w płodozmianie, to jest, że nadto często sadzą kartofle na tych samych polach, nie przepłatając ziarnem i jarzynami w stosownem po sobie następstwie, aby przywrócić ziemi te żywioły, które traci przez jednostronne używanie jęj dla tego samego gatunku płodów. Inni mniemają, że powodem tej słabości jest nie dość częsta zmiana gatunku kartofli użytych na zasadzenie, że przeto słabość ta jest wyrażeniem zepsucia się rasy, z braku krzyżowania gatunków. Zarazem inni zwracają na to uwagę, że w niektórych, okolicach, gdzie się ta słabość pojawia, zwyczajem jest główki rozsadowe krajać, aby z pojedynczych oczek pokrajanych kartofli nowe rośliny otrzymywać, przy czém naturalnie pokalęczone kartofle, przystępniejszemi są gnojącemu wpływowi zarażonego gruntu. Nakoniec niektórzy gospodarze wywodzą zarazę kartofli od móli, robaków, much, albo poczwarek chrząszczów, które ranią roślinę. Między innemi przytaczają *Staphilinus vigosus, caninatus, piccus* i nienazwany gatunek muchy, jako owady będące przyczyna tej choroby (patrz *Neue Annalen der mecklem. landw. Gesel. XXVI poszyt.*) Doświadczenie przekonano, że gdzie kartofle chorują na tę zarazę, tam zwykle znajduje się gatunek pleśniowego grzyba (*Botriosporium diffusum*), który niemale może się przykładać do psucia soków.

Alto jakakolwiek jest właściwa przyczyna tej choroby, tej najznakomitszej z naszych pożywczych roślin, zasługuje ona na największą bacność gospodarzy wiejskich, a nawet władz rządowych. Dwie rzeczy trzeba tu szczególnieć mieć na uwadze: 1) żeby słabość ta nie rozszerzała się na okolice, które nią jeszcze nie są dotknięte; 2) aby tam gdzie jęj zniszczenia rozszerzyły się, stosownie przesładować ją i wytepić. Choroba ta tego jest rodzaju, że gdyby stała się powszechną, wytepienie jęj połączone byłoby z nieskończonemi trudnościami, ponieważ przewodnikami jęj nie jest zielenie, ale same główki, stanowiące trwałą część rośliny. Tu przeto główną regułą jest: *princeps obsta*. W przeciwnym razie wypaść

\*) Krótkiej wiadomości o tej chorobie ziemniaków udzieliłmiśny już w „Gazecie Lwowskićj” Nro. 2. t. 51. z r. b.

może, że rak kartoflany tak stanie się miejscowym jak śniećdz, albo rzdza w zbożu, które to słabości co rok tak wielką liczbę ziarn niszczą, że możnaby nazwać wielkiem błogosławieństwem dla rolnictwa, gdyby się dało jakim sposobem zupełnie je wytepić.

Aby zapobiedz szerzeniu się raka kartoflanego, potrzebaby niwy, które są nim dotknięte, należy odznaczyć, kartofli zbieranych z nich nie rozsądzać, przytém przez jak najdłuższy czas pola te obsiewać innemi płodami, owsem, żytem, kapustą, burakami i t. p.; a nakoniec kiedy już wypadnie użyć ich pod kartofle, postarać się o czyste nie dotknięte zarządki główki. Stosownem także byłoby w bliskości zarażonych ale na czystych jeszcze polach, zasiać kartofle i otrzymane stąd główki na dotkniętych słabością polach rozsądzić.

Przy niezamożnym stanie kmięci, podobne urządzenie jest bardzo trudne, ale jest ono jedyne, które może nam ręczyć, że zdołamy zniszczyć gruntownie szkodliwą zarządę. Bardzo korzystnie także byłoby w tym celu, sprowadzić kartofle na rozmnożenie, gdzie można morzem z Anglii i Szkocji, a jeżeli podobna nawet z Ameryki.

Bezpośrednio po wytepieniu zarazy wypadłoby w dotkniętych nią okolicach, prócz wspomnianego już zastąpienia kartofli jak można najdłużej innemi płodami, starać się wywrzec wpływ na grunt przez specjalne niepodlegające żadnej ogólnej regule postępowanie. Tu należy ile możności głęboko doprowadzona zmiana gruntu przez szczególne do miejscowości stosowne używanie, tu gipsu, tam popiołów torfowych, pudretu albo gnoju zwierzęcego i t. p. To naturalnie musi być zostawione doświadczeniu gospodarzy. Przewszystkiém na to trzeba uważać, aby chore kartofle, które gruntu w każdym razie udzielają części chorobliwych żywiołów, nie były na nowo w wyleczoną ziemię sadzone.

Nie należy mieć, że objawione tu obawy są przesadzone, i że rady jakie udzielamy są zawczesne. Być może, że rak kartoflany jest przemijającą chorobą, ale daleko prawdopodobniejszém jest, że przez połączenie, jakie z wzajemnej przędzy wypływa, stanie się jakby miejscową chorobą i wkorzeni się. Przypomnijmy sobie nieobliczone szkody, jakie zrzuciła w lnoch i pastewnych roślinach pasożytna roślina *Orobanchę*; gdyby wcześniej poznano i oceniono złośliwy charakter tej rośliny, ileby złego odwróciło się przez to.

Ale szczególniej także należałoby jeszcze życzyć, abyśmy przez sprowadzenie dzikich gatunków kartofli, które rosną nad brzegami morskimi w Ameryce, zaopatryli się w pierwotny gatunek tej pożytecznej rośliny. Historyja z wdzięcznością przechowuje imię Jana Halkins, który pierwszy w roku 1566 przywiózł kartofle z Santa Fé w Nowej Hiszpanii, na swoim okręcie z niewolnikami, do południowej Europy; Waltera Raleigh, który je (1584) z Wirginii do Anglii przywiózł; Antoniego Seignoret, który je (1710) do Norymbergi, a potem do księstwa wirtemburskiego wprowadził; kanclerza Pistoria, który je przywiózł (1725) do Oberpfalz i ministra hrabiego von Schlaberndorf, który je w 1738 roku do Magdeburga a w 10 lat później do Szlązka przywiózł. Również wdzięcznie przechowują ona będzie imiona szlacheśnych kapitanów, którzy je odmłodzą przez przywiezienie z zamorza nowych zdrowych gatunków.

(Koresp. handl. przem. i rol. Nr. 13.)

## Jak otrzymać najcieńsze przedziwo Iniane?

(Preuss. Handl. Zeitung, z d. 17. sierpnia r. 6.)

Czysto wyczesane przedziwo zawija się w białe zgrzebne płótno, okrępuje szpagatem, i kładzie na 14 dni do wilgotnej piwnicy; potem, wyjąwszy przedziwo z płótna, magluje się je na maglu dobrze kamieniami obciążonym, taczając 5 do 6 razy tam i nazad. Następnie czesze się to przedziwo na najgęstszej jak może być szczotce, i tak trzykrotnie na przemian magluje i czesze. Len staje się przez to niemal tak cienki i miękki jak jedwab chiński; prawda, że tym sposobem trzecia część odejdzie na klaki, ale z tych cieniutkich klaków można mieć płótno na domowy użytek. Włókna lnu stają się po każdym przemaglowaniu płaskate, ale po wyczesaniu nabierają znowu okrągłości. Z doprowadzonego do tej przednioci przedziwa, można wyrabiać najcieńsze holenderskie koronki i batysty.

Inaczej znowu przyrządzają przedziwo Iniane w Wiel. Księstwie Oldenburskim w tak zwanej Ziemi Amerlandzkiej; tam namaszczają przedziwo olejem, gotują je potem przez godzinę w wodzie w bani cynowej zamkniętej, przez co przedziwo staje się bardzo miękkiem; następnie przedzą je w piwnicach (przynajmniej w czasie upałów).